Rok V. Poznań, 1 lutego 1937. Nr. 2

POBUDKA SOKOLA

ORGAN DZIELNICY WIELKOPOLSKIEJ
ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMN. SOKÓŁ

Adres Redakcji i Admin.: Poznań, Wały Zygm. Aug. 10 - Tel. 50-68 - PKO 206.002

WIELKIE ZADANIE SOKOLSTWA

Sokół z czasów zaborczych żył dla wielkiego celu, dla wywalczenia wolności. I faktycznie w historycznej chwili walki o wolność i własne granice poważną odegrał rolę.

Rola ta jest tak poważna, że odznaka sokoła, że mundur sokoli stały się czemś zaszczytnem, co nakłada i na sokoła w wolnej Polsce wielkie obowiązki. Jeżeli Sokolstwo ich nie spełni, nie będzie godnym następcą swych poprzedników, chlubnie w historji zapisanych. Sokoli znak dumą napełniać powinien każdego członka, a ci, co dumy tej nie odczuwają, niech lepiej szeregi sokole opuszczą.

Duma nie powinna jednak opierać się jedynie na zasługach przeszłości. Wynikać ona musi z poczucia własnego znaczenia w życiu obywatelskim i państwowem — ze znaczenia w życiu, które rwie silnym prądem i prowadzi Polskę w niewiadomym kierunku. I stąd rodzą się myśli i obowiązki nowoczesnego sokoła. Zadaniem jego być musi — dbać o to, by pęd ten nie zaprowadził ich tam, dokąd zaszła Hiszpanja. Anarchja i walka bratobójcza, będąca tejże anarchji konsekwencją, oto nauka zza Pireneów, wskazująca Sokolstwu drogi pracy na dziś, — tej nowej, codziennej pracy, nieodzownej dla siły i wielkości Polski, zanim ostateczna, wyjątkowa racja nie powoła go do najświętszego obowiązku obrony granic.

Poprowadzi młodych członków Sokoła dobrą drogą pracy we właściwym kierunku ten członek zarządu, który rozbudzać będzie w szeregach sokolich przedewszystkim wynikające z zasady karności sokolej poczucie obowiązkowości. Więc wpajać musi w jego młody umysł, że nie wolno mu świecić nieobecnością w szeregach na ćwiczni i na zbiórkach, że zerwać się winien rad choćby „z wygodnej pościeli“, gdy sokoli woła obowiązek; że spełni rozkaz, wydany przez obranego przez siebie naczelnika, choćby wykonanie go wymagało przełamania własnego lenistwa. Tylko w ten sposób ideał sokoli, zawarty w ha-

sie „w zdrowem ciele, zdrowy duch" — wcielać się będzie w życie, — tylko w ten sposób zapobiegnie niebezpieczeństwu, by idea sokola stała się pustym frazesem, jakich u nas jest aż nazbyt wiele — na nieszczęście Polski.

Nie na tem jednak koniec pracy wychowawczej w Sokole. Sięga ona o wiele dalej: wychowywać musi także organizacyjnie. Każdy sokół — jak żołnierz napoleoński — w tornistrze posiada buławę: może dojść do godności sokolich. Warunkiem jednak jest, by był sokołem dobrym, który wie, że bez opłacania składek nie może istnieć i rozwijać się organizacja sokola. I obowiązki „skarbowe" spełniać będzie każdy sokół tem chętniej, im większe będzie jego ukochanie idei sokolej, wypływające ze zrozumienia jej wielkości.

Warto przy tem podnieść wielkie znaczenie tej właśnie strony sokolo-wychowawczej dla państwa. Nie ten będzie dobrym obywatelem, co w takiej lub innej organizacji od państwa dostanie buty, mundur i jeszcze bodaj gotówkę. Taka organizacja nigdy nie „wychowa" swego przeciętnego członka na dobrego obywatela. „Sokół", wpajając w swe szeregi zasady ofiarności połączonej z obowiązkowością, przyczynia się najlepiej do tego, by swych członków kształcić w kierunku ofiarności i obowiązkowości wobec państwa.

Nowo wybrane zarządy wszystkich gniazd sokolich powinny iść tą drogą pracy sokolej, bo praca ta stwarza najsilniejsze podwaliny dla Polski, buduje jej pewną, niewzruszoną przyszłość.

TADEUSZ POWIDZKI

DOBRY DUCH MUSI ZAPANOWAĆ WŚRÓD NAS

(Artykuł dyskusyjny)

Tajemnicą siły wewnętrznej organizacji jest piękno i wzniosłość idei, której ona służy oraz karność i dobry duch wśród jej członków. Dopiero na tych podstawach oparta organizacja może rozrastać się, nabierać coraz większej siły zewnętrznej i znaczenia wśród społeczeństwa.

Organizacja sokola ma wszelkie dane ku temu, by być organizacją silną, spoistą i wielką, bo wielka i piękna jest jej idea opromieniona wspaniałą tradycją wiernej służby Bogu i Ojczyźnie. Brak nam tylko w tej chwili tej karności bezwzględnej, która — obok pięknej idei — jest drugą potężną siłą, nieodzowną do budowania silnego gmachu organizacyjnego. Brak nam też w wielu wypadkach tego dobrego ducha, który znów jest najlepszem spoidłem wiążącem w jedną wielką i silną całość poszczególne jednostki. Z tego braku karności oraz z braku dobrego ducha w szeregach sokolich wynikają różne niedociągnięcia, z których jedno pragnę pokrótce omówić w niniejszym artykule dyskusyjnym, przyczem celowo bę-

dę się starała niewyczerpać tematu, by w dyskusji można było temat rozwinąć i uzupełnić głosami Czytelniczek i Czytelników.

Jesteśmy niejednokrotnie świadkami tego, jak waha się liczba członków w naszych gniazdach, jak wstępują różni ludzie do naszej organizacji, jak pracują — nawet niekiedy dość intensywnie — i jak nagle, bez ważniejszej przyczyny, opuszczają nasze szeregi, odlatują jak wędrowne ptaki. Są i tacy, którzy dłużej gnieżdżą się po gniazdach i po kilku, a nawet kilkunastu latach występują z „Sokoła". I jedni i drudzy wprowadzają pewną dezorganizację do naszych szeregów, bo sprawiają, że liczba członków jest ciągle płynna, że dekompletują się zarządy, że utrudnione jest systematyczne realizowanie programów pracy.

Jakaż jest przyczyna występowania członków z organizacji sokolej? Otóż najczęściej ta, że dana jednostka nie zżyła się z organizacją, nie ukochała idei sokolej. Z tego wypływają inne wtórne przyczyny: obawa o utratę posady czy nadzieja jej uzyskania po wystąpieniu lub jakieś inne względy materjalne; zrażanie się niepowodzeniem w pracy organizacyjnej lub brakiem uznania za nią; nieporozumienia w gnieździe; niechęć do podporządkowywania się rozkazom.

Co robić, żeby tych wypadków występowania było jaknajmniej, żeby karność weszła w krew sokołów, żeby dobry duch, cementujący silnie wszystkie cegiełki gmachu organizacyjnego, panował niepodzielnie po wszystkich gniazdach i wśród wszystkich członków?

Sądzę, że w dużej mierze mogłaby temu złu zapobiec dokładniejsza niż dotąd selekcja kandydatów na członków i dłuższy okres kandydowania, w którym to okresie powinno się specjalną uwagę zwracać na bezwzględny posłuch i karność kandydata. Kandydat powinien również nauczyć się doceniać wielką wartość idei sokolej, pokochać tę ideę i obowiązki, jakie go czekają jako członka organizacji sokolej. W tym celu kandydat musi zrozumieć istotę idei sokolej, musi poznać dokładnie historję sokolą, organizację, no i obowiązki sokoła; gdy się bowiem czegoś nie zna, tego zgłębić ani ukochać nie można.

W ten sposób przygotowany kandydat, wchodząc do gniazda, w którem panuje dobry duch sokoli, poczuje się odrazu ściśle związanym z organizacją, a jego umiłowanie idei sokolej pogłębiać się będzie w rzetelnej sokolej pracy.

Ten dobry duch braterskiej sokolej miłości i wyrozumienia, wypływający z umiłowania sokolej idei, ułatwiać będzie szybką likwidację wszelkich nieporozumień w gnieździe czy w okręgu, w przewodnictwie dzielnicy czy w przewodnictwie związku; ułatwi też sprawiedliwą ocenę pracy każdego członka.

W ten może sposób znikną po naszych gniazdach i okręgach „przelotne ptaki" i członkowie papierowi, a praca sokola będzie mogła być bardziej intensywna i więcej owocna.

ŁUCJA REMISZEWSKA

KOMUNIKATY

KOMUNIKATY PRZEWODNICTWA DZIELNICY.

Przypominamy!

PRZYPOMINAMY, że Zlot Związkowy odbędzie się w Katowicach w czasie od 27 do 29 czerwca 1937, że zatem od terminu tego dzieli nas zaledwie okres 5 miesięcy, który należy jak najintensywniej wyzyskać do ostatecznych przygotowań, tak pod względem organizacyjnym, jak i technicznym.

PRZYPOMINAMY, że należy zawczasu ustalić choćby w przybliżeniu listę uczestników w każdem gnieździe, aby móc skutecznie pomyśleć o należytem wyekwipowaniu ich, tak pod względem przepisanego stroju, jak i koniecznych funduszy na koszty wyjazdu drużyny zlotowej.

PRZYPOMINAMY, że w nieprzepisowym stroju niedopuści się nikogo do udziału w publicznych występach, tak samo jak niedopuszczalne są żadne urozmaicenia, dodatki czy zmiany w przepisowym stroju pochodowym.

PRZYPOMINAMY, że Przewodnictwu Związku należy przekazać podatek zlotowy w kwocie 4,— zł od członka, najpóźniej do 31 maja br.

PRZYPOMINAMY, że Zlot Związkowy będzie egzaminem naszym z wyszkolenia gimnastycznego, ze sprawności organizacyjnej i karności sokolej, że zatem wszyscy prezesi i naczelnicy — prezeski i naczelniczki — dbać winni o to, aby przygotowanie techniczne ich drużyn było należyte, aby każdy przyjęte na siebie obowiązki organizacyjne spełniał starannie, aby każdy członek ich drużyny podczas zlotu — na boisku i poza niem w mieście, wszędzie i zawsze zachowywał się tak, jak tego karność i honor sokoli wymaga, ku czemu sami przedewszystkiem dobrym świecić winni przykładem.

POLECAMY, aby wszelkie wskazówki, nakazy i przypomnienia stale podawane były do wiadomości druhen i druhów we wszystkich naszych gniazdach przy odpowiedniem objaśnieniu przez powołanych do tego członków zarządu.

PRZYPOMINAMY, Zarządom Okręgów i Gniazd, aby czekiem P. K. O. Nr. 206 002 **odwrotnie** przekazały nam prenumeratę za 2 obowiązkowe egzemplarze „Pobudki" na rok 1937 po 2,60 zł, jako też ewentl. zaległości za lata poprzednie. To samo dotyczy również Gniazd i oddziałów żeńskich odnośnie do opłaty za „Pobudkę" dostarczaną poszczególnym druhnom.

(—) W. Fellner, sekretarz. (—) A. Wolski, prezes.

KOMUNIKATY SEKRETARJATU DZIELN. WYDZ. SOKOLIC

Dzielnicowy Wydział Sokolic otrzymał szereg życzeń świątecznych i noworocznych m. in. od Sokolstwa z Ameryki, które przesłało również opłatek, od O. W. S. warszawskiego, druhny red. Remiszewskiej, od druhny Astówny, od druhny prez. Piętkowej z Mątew i z gniazda Wileńskiego.

Druhna prezeska Korpanty z Ameryki bawi w Polsce, witając ją serdecznie w naszym kraju, wyrażamy nadzieję, że przybędzie również i do Poznania.

W początkach lutego do wszystkich Okręgów wyślemy wzór kroju szarawarów.

Apelujemy raz jeszcze do wszystkich druhen, by nie ustawały w pracy nad zlotem związkowym, wytężając wszystkie siły w tym kierunku, dając z siebie jaknajwięcej.

(—) W. Frąckowiakówna
sekretarka.

(—) Z. Herniczkowa
wiceprzewodnicząca.

KOMUNIKATY NACZELNICTWA DZIELNICY

Lustracja techniczna Dzielnicy. Dnia 2 lutego zjeżdżają do Poznania naczelnicy i naczelniczki okręgów i gniazd na lustrację techniczną, którą z ramienia Związku przeprowadzi na sali gimnastycznej przy Zielonych Ogródkach druh Fazanowicz, na sali gimnastycznej przy Gimn. Jana Kantego dhna Golaszewska. Na lustrację składają się ćwiczenia zlotowe i zawodnicze. Lustracje odbędą się o godz. 10-ej.

Kursy dzielnicowe. Jednodniowy kurs dla gimnastyków na sprzętach odbędzie się w sali gimnastycznej przy Zielonych Ogródkach w dniu 1 lutego rb. Ćwiczeniami kierować będzie instruktor dzielnicowy druh Radojewski.

Następny kurs organizuje Naczelnictwo Dzielnicy w czasie od 4—18-go kwietnia rb. w Poznaniu. Na kurs ten zgłosić się winni druhowie najdalej do 15 marca br. Przybywający na kurs korzystać mogą ze zniżek 81% przy przejazdach kolejami. Za wyżywienie i za zakwaterowanie przez 14 dni płacą kursiści 8,— zł. Zaleca się na kurs wydelegować takich druhów, którzy po gniazdach pełnią funkcję conajmniej przodowników.

Kursy związkowe gimnastycze. W tym roku odbędą się trzytygodniowe kursv uzupełniające dla druhów i druhen, które mają 14-dniowe kursy poza sobą. Kurs dla druhen odbędzie się w czasie od 11 do 31 lipca br., dla druhów od 1—21 sierpnia br. W tym samym czasie odbędą się kursy dla gimnastyków sprzętowców, którzy opanowali conajmniej stopień średni i wyższy Kursy odbędą się prawdopodobnie w Sierszy pow. Jaworzno. Po skończonym kursie przewiduje się ewentl. spotkanie w zawodach gimnastycznych z drużyną węgierską.

Kurs dla instruktorów pływackich odbędzie się w dwóch turnusach i to: od 8—13 marca br. dla druhów, od 15—20-go marca br. dla druhen w Warszawie na pływalni Y. M. C. I. Kwatery bezpłatne, do wyżywienia dopłacają uczestnicy 50 gr. dziennie. Zniżki kolejowe 81% wydaje Przewodnictwo Związku, które zgłoszenia przyjmuje do 1 marca br. Warszawa — Wybrzeże Saskiej Kępy 26. Na kopercie należy umieścić napis „zgłoszenie na kurs instruktorski pływacki".

Kursy narciarskie. W czasie od 2—7 lutego br. odbędzie się w Rabce kurs narciarski dla początkujących i zaawansowanych — opłata za kurs wynosi 2,— zł — pensjonat dziennie 3,50 zł, „zlecenie na przejazd" — wydaje związkowy referat sportów zimowych Kraków, ul. M. Piłsudskiego 27.

Następny kurs narciarski odbędzie się w Worochcie od 8—15 lutego br. — pomieszczenie w pensjonacie 3,50 zł — „zlecenia na przejazd" wydaje związkowy referat sportów zimowych Kraków.

Dalszy kurs dla początkujących i zaawansowanych odbędzie się od 23—27 lutego br. w Zwardoniu. Pensjonat na miejscu 3,50 zł — „zlecenia" na zniżki wydaje oddział narciarski Sokoła w Katowicach (druh Piotr Skurkiewicz), Katowice, ul. Kilińskiego 25.

Związkowe zawody zimowe. Jako pierwsza impreza sportowa związkowego zlotu w Katowicach odbędą się 6 i 7 lutego br.

związkowe zawody narciarskie i hokejowe w Rabce. Dla uczestników przewidziane są zniżki kolejowe 81%.

Związkowe zawody pięściarskie. Następną imprezą przedzlotową będą zawody pięściarskie wyznaczone na 1 i 2 maja br. w Katowicach. Zawody odbędą się we wszystkich ośmiu wagach. Uczestnicy zawodów będą mogli korzystać ze zniżek kolejowych 81%.

Zawody gimnastyczne urządza Naczelnictwo Dzielnicy w Poznaniu w dniu 18 kwietnia br. Program ten sam, który obowiązuje na tegoroczne związkowe zawody gimnastyczne z opuszczeniem konkurencji lekkoatletycznych. Zastępy składać się będą z 5 zawodników w tem 1 zastępca. Zgłoszenia należy nadesłać do Naczelnictwa Dzielnicy do 4 kwietnia br. Obowiązuje przepisowy strój gimnastyczny.

Zlot związkowy. Czas składać fundusze i należycie przygotować ćwiczenia. Na zlot obowiązuje bezwzględnie jednolity strój, a zatem dla druhów starszych strój uroczysty; dla druhów ćwiczących — granatowe spodnie, czerwony pasek, biała koszulka z czerwonem obramowaniem, czarne skarpetki i meszty; młodzież żeńska — granatowe szarawary, czerwona bluzeczka z białem kołnierzem, czarne pantofle; młodzież męska — spodenki granatowe, biała koszulka i boso.

Przypominamy, że na zlot należy się przygotować: druhowie starsi — ćwiczenia odrębne Dzieln. Wydz. Techn.; druhowie młodsi — ćwiczenia związkowe układu naczelnika Związku dha Fazanowicza i ćwiczenia odrębne Dzieln. Wydz. Techn.; młodzież męska — ćwiczenia odrębne Dzielnicy Śląskiej i ćwiczenia odrębne Dzieln. Wydz. Techn.; druhny — ćwiczenia związkowe — układu druhny naczelniczki Gołaszewskiej, ćwiczenia słowiańskie — układu dhny naczelniczki Zamoyskiej, ćwiczenia odrębne Dzieln. Wydz. Techn.; młodzież żeńska — ćwiczenia Dzielnicy Śląskiej. Prócz tego obowiązuje druhów i druhny zgłoszony „Kujawiak" odtańczony przez naszą Dzielnicę na „Mapie Polski".

Opis ćwiczeń zawodniczych wydany jest w osobnej broszurce, a zapotrzebowanie zgłosić należy do Naczelnictwa Dzielnicy, które broszurki te — w ograniczonej ilości — wydawać będzie bezpłatnie. Wszystkich zawodników obowiązuje znajomość ćwiczeń wolnych zlotowych. Zawodnicy płacą za odebrane numery kaucję.

Muzyka do ćwiczeń zlotowych. Nuty do ćwiczeń zlotowych są gotowe. Nuty do ćwiczeń związkowych wydane będą okręgom podczas lustracji w dniu 2 lutego br. w dwóch egzemplarzach bezpłatnie. Dalsze egzemplarze otrzymać można w cenie po 2,— zł. Okręgi, które już posiadają dawniej zakupione nuty przed przeróbką, mogą uzupełnienia otrzymać w cenie po 50 gr. Nuty do ćwiczeń odrębnych Dzielnicy Wlkp. wydrukowane będą w jednej z następnych „Pobudek".

(—) T. Roskosz, sekretarz. (—) K. Suligowski, naczelnik.

KOMUNIKATY DZIELN. WYDZIAŁU TECHNICZNEGO DRUHEN

Dzieln. kurs przeszkoleniowy dla druhen odbył się dnia 29 i 30 grudnia 1936 r. w sali Okr. Ośrodka w Poznaniu. Obecnych druhen było 30 z 12 okręgów. Nie przybyły reprezentantki okręgów: Kępińskiego, Konińskiego oraz Wolsztyńskiego mimo, że były zgłoszone. Program kursu obejmował: lekcję gimnastyczną, systematykę ćwiczeń na przyrządach, naukę ćwiczeń gimn. na zawody związkowe w Katowicach, ćwiczenia zlotowe, naukę kujawiaka na zlot do Katowic oraz pogadanki techniczne, na których omawiano program naszej pracy na przyszłość, a szczególnie przygotowania do Zlotu związkowego w Katowicach w roku 1937. Instruktorkami na kursie były dzieln. naczeln. sok. dh. Kasprzakówna oraz jej zastępczyni dh. Frąckowiakówna. Systematykę ćw. na przyrządach oraz naukę ćwiczeń zawodniczych prowadził zast. naczeln. Dzieln. dh. Nochowicz.

Przypominamy, że do zlotu w Katowicach należy się bardzo starannie przygotować. Druhny obowiązują następujące ćwiczenia: 1) ćwiczenia zlotowe układu dh. naczeln. Zamoyskiej. 2) ćwiczenia związkowe układu dh. naczeln. Gołaszewskiej (16-ki). Do tychże ćwiczeń każdy okręg stawia 1 szesnastkę. 3) Kujawiak do ogólnego występu całego Związku p. t. „Mapa Polski' oraz 4) ćwiczeń do wspólnego występu naszej dzielnicy, opis których wysyłać będziemy do okręgów w najbliższym czasie.

Na zlot do Katowic obowiązuje już przepisowy strój gimnastyczny a mianowicie: białe skarpetki i buciki, granatowe pantalony w klosz z zawinięciem 10 cm ponad kolano, biała bluska nieprzejrzysta z rękawem, kimono długości 10 cm., czerwona wstążka w włosach oraz czerwony pasek do pantalonów. Naczelniczki gniazdowe i okręgowe noszą niebieskie paski. Dakładny opis stroju podany jest w Przewodniku Gimn. „Sokół" nr. 6—7 (czerwiec — lipiec) na stronie 153 — a krój tegoż stroju w Przewodniku Gimnastycznym „Sokół" Nr. 8 (sierpień) na stronie 223. Poza tym wszystkie druhny udające się na zlot do Katowic muszą być umundurowane. Nasz mundur jest już tak dawny, że nie potrzeba podawać opisu. Jedno tylko trzeba przypomnieć, musi on być bez wszelkich dodatków (korale, broszki itp.)

G. Stoińska, sekr. St. Kasprzakówna, naczeln.

KĄCIK DLA DZIECI NASZYCH DRUHEN i DRUHÓW

Wojtuś i Burek.

Blady świt wdziera się na poznański St. Rynek, spychając nocne cienie w zaułki przyległych uliczek. Zegary miejskie wybiły godzinę szóstą, a z wieży ratuszowej zabrzmiał hejnał. Zabrzmiał, spłynął po gzymsach i dachach ratusza, skotłował się w jego arkadach i uderzył w okna kamienic, budząc ich mieszkańców.

Zbudził też Burka śpiącego w małej izdebce wąskiej, starej kamieniczki, pies przeciągnął się raz i drugi i pomyślał: czas wstawać! Podbiegł do swego pana, dziesięcioletniego Wojtusia i począł ciągnąć go delikatnie za rękach. Wojtuś zerwał się, przetarł oczy, poklepał psa na dzieńdobry; Burek machnął porozumiewawczo ogonem i już ubiera się Wojtuś spiesznie, cichutko, żeby nie zbudzić śpiącej obok babuni. Ukroił kromkę chleba dla siebie i Burka i już pędzą po schodach, wybiegają na rynek. Tu krzątają się przekupnie, ustawiając stragany i zabijając w ręce, bo mróz dziś siarczysty.

Wojtuś przewija się między wózkami, stołami, trącił jakiś koszyk, wysypał ziemniaki; — „A ty, łobuzie, widzieliście go, pędzi jak wicher, a psisko za nim; a utrapieńcze jeden dam ja ci"! Pogoniły za chłopcem wymyślania przekupki. Wojtuś nie miał czasu zbierać; jak się spóźni, będzie znów Rzepkowa wymyślać. Dobra kobieta, ale wiadomo — ma swoje humory.

Lecz dokąd to pędzi Wojtuś tak wcześnie, tak prędko? Babunia Wojtusia była stara, dotychczas trzymała się krzepko, ale od jesieni zaczęła niedomagać; ciężki kaszel gnębił ją od dłuższego czasu. Wojtuś wiedział, że to ta chusta cieńka, świecąca dziurami, była przyczyną choroby. „Gdyby tak nową..., ale niema o czem marzyć"! dochody ich były bardzo szczupłe, bieda zaglądała nieraz do izdebki. Długo myślał Wojtuś, jakby pomóc, jak zarobić parę groszy na chustkę dla Babuni. Aż pewnego dnia dowiedział się, że Rzepkowa potrzebuje chłopca do wożenia jarzyn i owocu na targ. Chłopiec był drobny i słaby, obawiał się więc, że nie podoła pracy, ale wpadł na wyborny pomysł: Burek mu pomoże, naturalnie, założy mu uprząż i razem będą ciągnęli wózek. Zwierzył się zaraz z swych planów swemu czworonożnemu przyjacielowi; pies pokiwał ogonem na znak zgody i popatrzył

mądrze na Wojtusia. Wybrali się natychmiast do p. Rzepkowej, ułożywszy, nic babuni nie mówić; będzie to dla niej niespodzianka!

Rzepkowa mieszkała na Chwaliszewie. Wchodzili do ciemnej sieni, serca biły im niespokojnie. Stanęli przed przekupką o rumianej, zdrowej twarzy i ruchliwych małych oczkach. Zmierzyła ich z góry: — a wy czego? — zapytała.

Wojtuś stanął przy drzwiach i nieśmiało, cichutkim głosikiem powiedział:

— Przyszedłem, bo, bo. potrzebuje pani chłopca na targ, ja chciałbym... chciałbym się zgłosić.

— Ha, ha, ha — zaśmiała się przekupka, takie chucherko, moiście wy, a co ty umiesz, ha ha taki chudeusz, taki mizerak!

Wojtusiowi stanęły łzy w oczach. — To dla babci, to na chustkę, ja nie sam, ja z psem będę woził — wyjąkał.

Burek zamruczał groźnie i przysunął się bliżej, bo niepodobały mu się te śmiechy z jego pana.

Zreflektowała się Rzepkowa, żal jej się zrobiło chłopca.

— Z psem, moiście wy, a to dobre, tegom jeszcze nie widziała. No, możemy spróbować. Codziennie o 6 rano przyjdziesz po wózek z towarem i zawieziesz na rynek, a o pierwszej odwieziesz go do domu. Wojtuś był strasznie uradowany, podziękował p. Rzepkowej i poszli do domu. — Pod koniec stycznia, może w lutym, kupię babci chustę — obliczał sobie chłopiec. Od jutra zacznie pracę.

Tak więc codzień, w szare poranki zimowe, biegał Wojtuś wraz ze swym wiernym przyjacielem po wózek i przywoził towar na rynek. Potem skoczył do domu po książki i jazda do szkoły.

Babunia, niezdrowa, spała trochę dłużej i nic nie podejrzewała, ani niczego się nie domyślała.

Obliczył raz Wojtuś pieniądze, — wystarczy. Burek, kupujemy chustę.

Poszli z p. Rzepkową (która bardzo Wojtusia polubiła) i wybrali piękną chustę, bardzo ciepłą.

Wojtuś położył ją na stole i jak zwykle poszedł do szkoły. Babunia wstała i spostrzega chustkę: „e... pewnie stare oczy figla płatają, skądby chustka“!? Podchodzi, dotyka — nie — najprawdziwsza chusta, jaka miękka, ale skąd... Wojtuś... wnuś kochany!... Jakoś słabo babuni, mgłą zachodzą oczy i cicha łza spada na chustę: ktoś trąca babunię, to Burek mądre oczy utkwił w staruszkę i wywija radośnie ogonem: — tak, tak — to Wojtuś... to my“!

Sucha dłoń babuni spoczywa na łbie psa. Wojtuś nie mógł wysiedzieć w szkole, ciekawy wrażenia babuni. Ledwo lekcje skończyli, już pedzi do domu co sił w nogach. Wita go rozrzewniona babunia. Opowiadaniom i tłomaczeniom niema końca. — Wojtusiowi radość i duma przepełnia serduszko. Był to jeden z najpiękniejszych dni w jego życiu. M. P.

Z ŻYCIA SOKOLEGO

Jednodniowy kurs na przyrządach w Kościanie.

20 grudnia 1936 r. odbył się w Kościanie gimnastyczny kurs na przyrządach, na który zjechało się 16 druhów z całego Okręgu — jednakże większość druhów była z samego Kościana. Ćwiczący z okręgu kościańskiego muszą dużo popracować nad ćwiczeniami na przyrządach, gdyż ćwiczą bardzo słabo, nawet nie mają opanowanego niższego stopnia. Ćwiczą oni nieraz rzeczy takie, które nie powinni ćwiczyć, są to ćwiczenia które nie mają żadnej nazwy, dlatego też na tym jednodniowym kursie ćwiczyłem tylko ćwiczenia najelementarniejsze. Z zadowoleniem dowiedziałem się, że okręg ma zamiar urządzić jeszcze kilka takich kursów jednodniowych dla całego okręgu. B. R.

Wzorzec lekcji gimnastycznej (ćwiczenia wstępne)

Zbiórka w szeregu, kolejno odlicz, równanie, formowanie dwuszeregu, zwroty w miejscu, marsz w kolumnie dwójkowej, śpiew w marszu, odliczanie do dwóch w marszu, zatrzymanie oddziału i rozstęp w kolumnę szachową:

1. Ćwiczący z prawego rzędu — krok w prawo w bok, postawa na palcach, ramiona w bok; ćwiczący z lewego rzędu — to samo, tylko przeciwnie
2. wszyscy postawa na stopach ramiona w dół i w przód
3. ramiona w dół i w bok — 4. ramiona w dół i w przód

1—4. Powtórny krok nazewnątrz z wymachem ramion

1. Ćwiczący oznaczeni liczbą „raz" krok w lewo w bok, postawa na palcach, ramiona w dół i w bok; ćwiczący oznaczeni liczbą „dwa" to samo przeciwnie — 2. wszyscy postawa na stopach ramiona w dół i w przód, — 3. ramiona w dół i w bok — 4. ramiona w dół i w przód.

1—8. Wymachy ramion w tył i w przód.

1. Ramiona w przód i w bok i cztery rytmiczne odrzucanie ramion w tył
1. Ramiona w dół i w przód — 2. ramiona w dół i w bok — 3. ramiona w dół i w przód na palcach stań — 4. przysiad ręce na biodra.

1—8. Rytmiczne unoszenie tułowia

1—2. Powstań i dwa podskoki na lewej, prawa noga w bok — 3—4, dwa podskoki na prawej, lewa noga w bok

1—4. Powyżej opisany takt powtórzyć.

1. Przystaw lewą nogę ramiona w bok — 2. ramiona w dół i w przód — 3. ramiona w dół i w bok — ram. w dół do wewnątrz, przedramiona skrzyżuj.
1. Wymach ramion w górę nazewnątrz i lewej nogi w tył — 2. ramiona w dół do wewnątrz przystaw lewą nogę — 3—4 jak 1—2 tylko przeciwnie

1—4. Powyżej opisany takt powtórzyć.

1. Przystaw lewą nogę, skłon w dół, ramiona w tył zewnątrz — 2. pogłębienie skłonu i wyprost tułowia ram. w górę nazewnątrz — 3—4 jak 1—2

1—2. Ramiona w dół i dwa podskoki w miejscu — 3. podskokiem w rozkroku stań ramiona w bok.

Powyżej opisany takt trzy razy powtórzyć.

1. Podskokiem w rozkroku stań, ramiona w bok — 2. ramiona w dół i w przód — 3. ramiona w dół i w bok — 4. ramiona w dół i w przód.
1. Ramiona w tył i w przód — 2. wymach lewego ramienia w bok ze skrętem tułowia, prawe ramię wytrzymaj i skręt tułowia naprost lewe ramię w przód.

3—4. jak 1—2 — powyżej opisany takt powtórzyć trzy razy.

1. Ręce na biodra — 2. skłon w lewo w bok — 3. skłon w prawo w bok — skłony powtórzyć dwa razy w lewo i w prawo w bok.
1. Tułów prostuj przystaw prawą nogę ram. w bok — 2. ramiona w dół i w przód.
3. wyskok w górę ramiona w dół i w bok — 4. spad do półprzysiadu i postawa ramiona w dół i w przód — wyskoki powtórzyć cztery razy.
1. Przysiad podparty — 2. ramiona w bok — 3—4 powoli powstań ramiona w dół.

1—4. Powoli ramiona bokiem w górę — 1—4 Powoli ramiona przodem w dół.

Na rozkaz: kolumna ćwiczebna do środka łącz. jedynki — wykonują krok w prawo a dwójki krok w lewo, poczem dwoma krokami do środka.
Wkoło sali marsz i zatrzymać oddział na rozkaz — stawaj w lewo.

Ćwiczenia właściwe.

Następuje rozkaz — zastępami zbiórka. Ćwiczący ustawiają się w zastępy tak, że lepsi ćwiczący tworzą pierwszy zastęp i odmaszerowują do drążka, a gorsi drugi, który przechodzi na poręcze. Ćwiczący zaawansowani w stopniu niższym wzgl. średnim przerabiają elementami ćwiczenia zawodnicze na tegoroczne zawody związkowe. Ćwiczący słabsi ćwiczą następujące ćwiczenia, a po 15 minutach zmiana przyrządów.

Drążek

1. Ze zwieszenia przodem: zamachy w tył i w przód po kilku zamachach zeskok w tył — 2. wymyk przodem i zeskok w tył — 3. wymyk przodem i zeskok podmykiem. — 4. dwa zamachy w przód i wspieranie na prawem podudziu — 5 to samo co 4 — tylko przeciwnie. — 6. wymyk przodem — kołowrót w tył zeskok podmykiem — 7. — wydźwig tyłem zeskok w przód.

Poręcze

W środku poręczy z oporu na ramionach zamachem:

1. siad na prawą żerdź — zeskok odwrotny w lewo — 2. jak 1 tylko przeciwnie.
3. siad odwrotny na prawą żerdź — przemach odwrotny do środka — zeskok odwrotny w prawo — 4. to samo ćwiczenie w przeciwną stronę — 5. wspieranie wychwytem do siadu rozkrocznego — przemach odwrotny do środka — zaskok zawrotny w prawo — 6 — wspieranie w tylnym zamachu — zeskok odwrotny 1 lewo — 7 — wspieranie wychwytem — zeskok zawrotny w prawo.

Po uprzątnięciu przyrządów na rozkaz:

W kolumnie ćwiczebnej — zbiórka, ćwiczący szybkim krokiem udają się na swoje miejsca w kolumnie ćwiczebnej, które zajmowali podczas ćwiczeń wstępnych.

1. Ramiona w bok — 2. ramiona w dół i w górę, skurcz lewą nogę — 3—4 wytrzymaj.

1—4. Powoli ramiona w bok wyprostuj lewą nogę w przód.

1—4. Powoli ramiona w dół, przystaw lewą nogę.

Powyższe trzy takty powtórzyć.

1. Unik lewą, ram. w bok — 2—4. powoli opad w przód do wagi.

1. Tułów prostuj, wymach lewej nogi w przód ręce na biodrach 2—4 powoli lewa noga w dół.

Powyższe dwa takty powtórzyć.

1. Wysuń lewą nogę w przód, przysiad na prawej ręce oprzeć obok siebie o ziemię — 2. wysuń prawą nogę w przód, siad — 3. rozkrok — 4. ram. w bok.

1—4. Skłon w dół i rytmiczne pogłębianie skłonu ręce posuwają się w środku nóg.

1—4. Tułów prostuj ramiona w bok i rytmiczne odrzucanie ramion w tył.

1. Leżenie tyłem ramiona w bok — 2. nogi złącz — 3—4 wytrzymaj.

1—4. Powoli unieś nogi w przód.

1. Rzutem siad i skłon w dół chwyt za stopy — 2—3 wytrzymaj — 4. leżenie tyłem.

Powyższe dwa takty powtórzyć.

1—4. Powoli unieś nogi w przód.

1. Rzutem nóg i tułowia przysiad podparty — 2. powstań.

Następuje rozkaz — do środka łącz, — wkoło sali marsz.

1. Marsz z zaznaczeniem kroku. 2. Marsza z zaznaczeniem kroku i wyrzuceniem zaznaczonej nogi do poziomu, przy 1 i 2 ćwiczeniu w marszu ręce są splecione za sobą. 3. Marsz z wypadami i wymachem ramion w górę naprzemian.

Po ćwiczeniach w marszu, kolumna ćwiczebna i przygotowanie do rzutu granatem.

1. Zakrok prawą i ugnij lewą nogę, ramiona w przód do wewnątrz, lewą rękę oprzyj grzbietem na kolanie, prawą na lewej.

2. zamach prawą do rzutu — ugnij prawą i wyprostuj lewą nogę, prawe ramię w tył łukiem górnym, lewa ręka wskazuje kierunek rzutu.

3. rzut prawą i pad w przód do leżenia przodem, 4. powstań.

Powyższy takt powtórzyć, tylko pozostać w leżeniu.

Przygotowanie do pełzania:

1. Lewe ramię wyciągnij w przód, dłoń oparta o ziemię, prawe ramię skurcz, dłoń oparta o ziemię przy prawem boku skurcz prawą nogę i podciągnij ją do prawego biodra — 2. zmiana nóg i ramion — po kilkakrotnej zmianie nóg i ramion następuje na:

1. Podpór leżąc przodem o ram. ugiętych — 2. rzutem tułowia przysiad podparty — 3. powstań — 4. rzędami do siebie zwrot.

1. Szeregi podejdą do siebie i następuje chwyt przeciwnika za przedramię, a przeciwnik stara się uwolnić od chwytu w ten sposób, że silnie zgina ramię do środka i skrętem ramienia uwalnia się od chwytu. 2 — podpór klęczny naprzeciw siebie i przeciwnicy opierają głowę o głowę i przepychanie głowami.

Na rozkaz: dość, ćwiczący wracają do kolumny ćwiczebnej.

1. Przysiad na prawej wysuń lewą nogę w przód. — 2. wysuń prawą nogę w przód, siad. — 3. leżenie tyłem.

1. Skłon głowy w tył, wznieś klatkę piersiową — 2—3 wytrzymaj, 4 prostuj głowę, leżenie tyłem — skłon głowy w tył, powtórzyć dwa razy.

1. Siad — 2. powstań. 3—4 wytrzymaj.

Na rozkaz — zastępami zbiórka, pierwszy zastęp ustawia sobie konia wszerz — drugi zastęp miską skrzynię.

Pierwszy zastęp — koń wszerz:

1. Przeskok odboczny w lewo — 2. to samo tylko w prawo.

3. przeskok zawrotny w lewo — 4. to samo tylko w prawo.

5. wyskok kuczny na siodło, zeskok w głąb z wymachem ram. w bok.

6. przeskok kuczny.

Drugi zastęp — miska skrzynia wszerz:

1. Przeskok lotny — 2. skok narciarski z ram. w bok. 3. Skok narciarski z ramionami w bok i po przeskoku przewrót na ziemię.

Skrzynia wzdłuż:

1. Przewrót na skrzyni — 2. skok narciarski z ram. w bok i po przeskoku przewrót na ziemi.

Każdy skok należy kilka razy powtórzyć i nie zmieniać wysokości konia lub skrzyni. Zwracać uwagę na wykonanie.

Ćwiczenia końcowe.

W kolumnie ćwiczebnej zbiórka

1. Ramiona skurcz — 2. ramiona rzuć w górę, — 3. ramiona przodem w dół i w bok wyżej opisany takt ćwiczy się trzy razy.

1. Ćwierć obrotu w lewo i rozkrok w prawo, ręce na biodra i 4 skręty tułowia w lewo i w prawo.

1. Ćwierć obrotu w prawo i przysiad podparty 2—4. rytmiczne unoszenie

Ćwiczenia końcowe powtórzyć jeszcze raz tylko w przeciwną stronę..

Do środka łącz, wkoło sali marsz i śpiewem zakończyć lekcję.

Osnowa lekcyjna dla druhen bez przyrządów

Część I.

Marsz ze śpiewem: „Tężmy ducha, krzepmy ciało".

1. Ćwiczenia w marszu:
   a) 1 — wykrok lewą nogą, 2 — rozkrok lewą nogą, 3 — wykrok lewą — następnie trzy kroki marszu zaczynając lewą nogą. To samo prawą nogą.
   b) swobodne podskoki wkoło sali ze skurczem nóg i wymachem ramion w przód, 1 — wykrok i podskok lewą nogą, skurcz prawą nogę, lewa ręka w przód, prawa w tył, 2 — zmiana.
2. 1 — ramiona skurcz, 2 — wyrzuć w górę zewnątrz, 3 — skurcz, 4 — w dół zewnątrz, 5 — skurcz, 6 — w przód zewnątrz, 7 — klaśnięcie przed sobą, 8 — ramiona w bok, (promień).
3. ręce na biodrach:
   1 — lekkie zaznaczenie rozkroku lewą nogą (po zaznaczeniu rozkroku nogę nieco wznieś w bok), 2 — postawa, 3 i 4 — to samo prawą nogą, 5 — wspięcie na palcach, 6 — przysiad, 7 — wspięcie na palce, 8 — postawa.
4. w siadzie płaskim:
   1—2 — dwa zamachy ramion od tyłu, 3 — skłon tułowia w przód, ramiona jak najwięcej wyciągnąć w przód, 4 — pogłębienie skłonu, 1—2 — tułów prostuj, ramiona łukiem dolnym przechodzą do ugięcia nad głową, 3—4 — ramiona wytrzymaj, lekki opad tułowia w tył. Po kilkakrotnym przećwiczeniu podkurczają ćwiczące nogi do siadu skrzyżnego.
5. w siadzie skrzyżnym ramiona skurcz, ręce na kark:
   1 — skręt głowy w lewo z wyprostem lewego ramienia w bok, 2 — zwrot nawprost, lewa ręka kark chwyć, 3—4 — jak 1—2 — tylko w prawo. (Powstanie z siadu skrzyżnego: z siadu skrzyżnego przejść do siadu płaskiego, skurczyć prawą nogę — podeprzeć się lekko z boku i powstać).
6. 1 — wymach ramion i lewej nogi w przód, 2 — w dół i w bok, 3 — w dół i w przód, 4 — w dół i w bok, (to samo prawą nogą).
7. w postawie rozkrocznej:
   1 — skłon w lewo z zaznaczeniem o udo lewą ręką, 2 — pogłębienie skłonu, 3 — wyprost, to samo w prawo.
8. w postawie jak wyżej, ręce na głowie:
   1—2—3 — powoli skręt tułowia w lewo, 1 — ramiona w bok i na głowę złóż, 2—3 — zwrot na wprost, (to samo prawą nogą).
9. cztery podskoki obunóż w miejscu, następnie osiem podskoków ze skurczem nóg na przemian.

Uwaga: Marsz „Tężmy ducha, krzepmy ciało" umieszczono w „Pobudce" nr. 1.

Część II.

1. W podporze klęcznym:
   uniesienie jednej nogi w tył z równoczesnym ugięciem ramion i pochyleniem tułowia w przód.
2. 1 — wymach ramion i lewej nogi w przód, 2 — wytrzymaj, 3 — wymach ramion w górę, lewej nogi w tył, 4 — wymach ramion przodem w tył, lewą nogę skurcz, skłon tułowia w przód, 5—6 — wytrzymaj, 7—8 — powoli tułów prostuj, lewą nogę postaw, ramiona w dół.
3. w leżeniu tyłem, ramiona wzdłuż tułowia:
   1 — lewą nogę skurcz, 2 — wyrzuć w górę, 3—4 — powoli powrót do leżenia tyłem. To samo prawą nogą, a następnie ćwiczą obie nogi równocześnie.
4. 8 kroków biegiem w tył, 4 podskoki obunóż w przód.
5. Ćwiczące ustawione w dwóch rzędach ramiona w górę; przed każdym rzędem w odległości około 25 m zatknięta chorągiewka; ostatnie z rzędu trzymają piłkę.
   Na dany znak przez prowadzącą wybiegają do chorągiewek (w małych salach można do przeciwległej ściany) wracają i stając każda przed swoim rzędem podają piłkę do tyłu (górą) drugiej, druga trzeciej itd. — ostatnia otrzymawszy piłkę wybiega bez sygnału. Wygrywa rząd, który pierwszy bieg ukończy.
7. W leżeniu przodem ręce przed czołem:
   1 — skłon w tył, 2 — ramiona w bok i w dół uderzenie o uda, 3 — opuszczenie tułowia i ręce pod czoło.
6. w siadzie płaskim:
   chwyt lewą ręką za prawą kostkę, 1 — wymach prawą ręką w górę na zewnątrz ze skrętem tułowia w prawo, 2—3 — pogłębienie skrętu, 4 — zwrot na wprost i chwyt prawą ręką za lewą kostkę, 1—2—3 — skręty w lewo.
8. a) dwa podskoki w miejscu obunóż, 3 — mocne odbicie i wyskok w górę z podkurczeniem nóg, 4 — zeskok.
   b) dwa podskoki na lewej nodze, prawa noga w bok, dwa podskoki na prawej nodze, lewa w bok.

Część III.

1. W kole — parami z chwytem za ręce (twarzą do siebie): cztery kroki cwał w bok, następnie zwrot tyłem do siebie, cztery kroki cwał w tym samym kierunku — krok 1-polkowy wewnętrzną nogą. 2 — krok polkowy zewnętrzną nogą (przy wykroku wewnętrzną nogą zwrot tyłem do siebie, przy wykroku zewnętrzną nogą zwrot twarzą do siebie), 3 — krok polkowy wewnętrzną nogą, 4 — krok polkowy zewnętrzną nogą. To samo przećwiczyć kilka razy, następnie także w przeciwną stronę.
2. Marsz ze śpiewem: „Choć burza huczy w koło nas".

Uwaga: Powyższą osnowę należy przećwiczyć na 4 lekcjach.

W. F.

Informacyjny kurs gimnastyczny.

W ostatnich dniach grudnia odbył się w Poznaniu w ośrodku wychowania fizycznego 2-dniowy dzielnicowy kurs informacyjny dla naczelników i naczelniczek okręgowych oraz członków okręgowych wydziałów technicznych. Reprezentowanych było 14 okręgów, należących do Dzielnicy Wielkopolskiej, w ogólnej liczbie 40 druhów i 30 druhen; brak było jedynie okręgu Kępińskiego. Ogólne kierownictwo kursu spoczywało w rękach naczelnika dzielnicy druha Suligowskiego, a działu druhen dzielnicowej naczelniczki sokolic druhny Kasprzakówny. Szefem kursu był Stefan Weselik, instruktorami druhowie Radojewski i Nochowicz, a instruktorkami druhny Kasprzakówna i Frąckowiakówna.

Pierwszego dnia rano wiceprezes dzielnicy dh Stoiński dokonał otwarcia kursu, poczem przystąpiono do programowej pracy. Program obejmował praktyczne i teoretyczne przerobienie gimnastyczne toku lekcyjnego oraz ćwiczeń zawodniczych, łącznie z nauką sędziowania. Poza tym z uwagi na odbywający się w czerwcu zlot związkowy w Katowicach, przerabiano także poszczególne ćwiczenia zlotowe, a łącznie z tym przeprowadzono również lekcję „kujawiaka", który przez zespół druhów i druhen odtańczony zostanie na zlocie w ramach ogólnego pokazu tańców regionalnych.

Pod koniec wobec zgromadzonych w sali wykładowej kursistów i kursistek przy udziale prezesa dzielnicy druha Wolskiego oraz wiceprez. druha Stoińskiego i dhny Rożmiarkowej i in. członków przewodnictwa, omówił druh nacz. Suligowski całokształt pracy kursu, potem druh prezes Wolski dokonał zamknięcia kursu gorącym wezwaniem do intensywnej pracy w okręgach, tem konieczniejszej ze względu na bliski już termin zlotu — oraz serdecznem życzeniem noworocznem.

Wspomnieć jeszcze należy, że wyżywienie wspólne otrzymywali uczestnicy kursu na miejscu dzięki ofiarnej pracy druhen z sekcji gospodarczej pod kierownictwem druhny prez. Pajchlowej.

Z działalności gniazda Poznań XVI (Jeżyce)

Dnia 22 grudnia ub. r. odbyła się uroczystość dzielenia opłatkiem, między młodzieżą żeńska gniazda jeżyckiego. Oprócz zarządu gniazda byli obecni także rodzice i znajomi. Na wstępie, dhna prezeska Frydrychowa przemówiła w serdecznych słowach do dzieci, przypominając im o obowiązkach względem organizacji sokolej. Następnie, zastępczyni kierowniczki dhna Janiszakówna przeprowadziła z młodzieżą lekcję gimnastyczną, obejmującą ćwiczenia okręgowe, ćwiczenia na przyrządach, oraz gry i zabawy, wśród których dwie druhenki z młodszego oddziału — Janka i Basia Andrzejewskie odtańczyły bardzo ładnie czardasza. Lekcje przeplatano deklamacjami okolicznościowemi.

Po ćwiczeniach nastąpiło dzielenie się opłatkiem. Przy zapalonej choince młodzież odśpiewała kilka kolęd, poczem św. Mikołaj rozdzielił dzieciom podarki.

Specjalną nagrodę w postaci pięknych książek otrzymało 5 druhenek: Janikówna, Kanikowska, Chmielewska, Nawrocka i B. Andrzejewska.

Dnia 3. I. urządziło gniazdo żeńskie na Jeżycach tradycyjny opłatek. Uroczystość rozpoczęto dzieleniem się opłatkiem, przyczem druhna przew. Frydrychowa powitała zebranych gości, druha ks. Luberskiego, druhny prez. Kołodziejską, Sroczyńską, Szubertowa, druha Weselika i innych. Zwracając się do druhen, życzyła im, aby szczęśliwie doczekały przyszłego opłatka sokolego, wytrwały w służbie idei sokolej i nie zrażały się przeciwnościami, lecz przez wytężoną pracę dochodziły do coraz lepszych wyników. Następnie przemówił druh

ks. Luberski, podnosząc wartość szczytnych ideałów sokolich i wykazując ich walor moralny. Druhna prez. Kołodziejska podkreśliła obowiązek służby dla Boga i Ojczyzny oraz życzyła druhnom osiągnięcia nie tylko sprawności fizycznej, ale przedewszystkiem wyrobionych charakterów. Po odśpiewaniu kolend przy pięknie ozdobionej i oświetlonej choince, zasiedli zgromadzeni do suto zastawionych stołów. Podwieczorek urozmaiciły: deklamacja druhny Frydrychówny, zabawna komedyjka odegrana bardzo dobrze przez druhny, oraz przybycie św. Mikołaja z podarkami. Na wyróżnienie zasługuje również przemówienie druhny Szubertowej, która w mocnych, porywających słowach zwróciła się z apelem do druhen o dzielną i intensywną pracę dla organizacji, a przez organizację dla Polski. Na zakończenie „Opatka" odtańczyły druhny bardzo udatnie krakowiaka wyćwiczonego przez druhnę naczeln.

Dnia 18. I. odbyło się walne zebranie gniazda żeńsk. na Jeżycach. Obradom przewodniczyła druhna Skubiszewska. Z ramienia Dz. W. S. przybyły druhny: prez: Herniczkowa i prez. Kołodziejska. Po przyjęciu protokółu z ub.



Opłatek w gnieździe żeńskim Poznań XVI (Jeżyce).

walnego zebrania nastąpiły sprawozdania roczne. Sekretarka druhna Rolewska odczytała bardzo treściwe i pięknie opracowane sprawozdanie, które wykazało sprawną i owocną pracę gniazda. Zebrania odbywały się regularnie przy dość licznym udziale członkiń. Gniazdo brało żywy udział we wszystkich zjazdach i imprezach sokolich. Skarbniczka druhna Pajchelowa wykazała saldo na rok 1937 w sumie 47 zł. Następnie dhna Maćkowiakówna przedstawiła szczegółowo sprawy młodzieży, a dhna Pawlicka stan biblioteki. Po udzieleniu absolutorium całemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezeską obrano jednogłośnie dhnę Pajchlową, skarbniczką dhnę Dzielińską, dalszy skład zarzadu pozostał bez zmiany. Po odczytaniu komunikatów, zabrała głos dhna prez. Herniczkowa, stwierdzając, że gniazdo rozwija się coraz lepiej i wykazuje intensywną pracę dla dobra „Sokoła". Dhna prez. Kołodziejska wyraża szczere uznanie dla pracy gniazda, pochwala i akcentuje zgodne działanie zarządu z druhnami. W wolnych głosach załatwiono sprawę naczelniczki dhny Graczykówney, która z powodu choroby nie będzie narazie prowadziła ćwiczeń; zastąpiła dhna naczeln. Holaszówna. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Ospały i gnuśny".

Jasełka.

Dnia 10 stycznia Okręgowy Wydział Sokolic w Poznaniu zorganizował „Jasełka" polskie, odegrane przez młodzież 5 gniazd żeńskich poznańskich, pod kierownictwem podnaczelniczki Dzielnicy dhny Frąckowiakówny i dhny Szubertowej. „Jasełka", wystawione w trzech obrazach, przygotowano bardzo pomysłowo i starannie. Przyczym odtańczono brawurowo kujawiaka, krakowiaka, trojaczek śląski oraz taniec góralski. Kolędy za sceną śpiewał chór sokolic pod kierownictwem dhny Stelli Śliwińskiej. Należy również podkreślić bardzo piękne kostiumy wszystkich dzieci.

Równocześnie odbył się konkurs na najpiękniejszą choinkę polską, w którym wziął udział młodzież 5 gniazd żeńskich w Poznaniu. Trzeba stwierdzić, że wszystkie drzewka zasługiwały na wyróżnienie, toteż jury, składające się z prezeski Dz. W. S. dhny Rozmiarkowej, prezeski O. W. S. dhny Sroczyńskiej, dhny Ewy Słuchnińskiej i prezesa okręgu dha Powidzkiego, była w prawdzi-

wym kłopocie, któremu drzewku przyznać pierwszeństwo. Pierwszą nagrodę przyznano choince ubranej w stylu zakopiańskim przez młodzież gniazda XVI Jeżyce, drugą — młodzieży gniazda Poznań XII Śródmieście w stylu łowickim, trzecią zdobyła młodzież gniazda na Łazarzu. Wszystkie 5 gniazd, biorących udział w konkursie, dostały dyplomy, przy czym O. W. S. zakupił na pierwszą nagrodę ping-ponga, na drugą — piłkę do siatkówki, a na trzecią — palanta. Trzeba tu jeszcze podkreślić, iż wszystkie ozdoby choinkowe były wykonane przez młodzież wspomnianych gniazd, pracującą od szeregu tygodni pod nadzorem swoich opiekunek i kierowniczek. Toteż O. W. S. z druhnami prez. Sroczyńską i Liberową na czele należy się pełne uznanie za ich piękną inicjatywę i przeprowadzenie tych imprez: Z. H.

Zabawa gniazd Poznań I i Poznań XII.

Gniazda Poznań I i XII Śródmieście urządziły w salach Królowej Jadwigi dn. 16. I. tradycyjną zabawę karnawałową, która zgromadziła bardzo liczne zastępy Sokolstwa oraz sympatyków. O północy poprowadził poloneza z kwiatami dh prezes Karge z prezeską dhną Herniczkową, za nimi kroczyli dh wiceprezes Śliwiński z prezeską dhną Kargową, nacz. Dzielnicy z przew. O. W. S. dhną Sroczyńską, nacz. dh Weselik z wiceprzew. O. W. S. dhną Liberową, a za nimi długi korowód par.

Dużo wesołości wprowadził walczyk z serduszkami dla pań, a kluczykami dla panów. Obfity i smaczny bufet we własnym zarządzie cieszył się ogromnym powodzeniem. Doskonała zabawa przeciągnęła się do rana, pozostawiając miłe wspomnienia wśród uczestników.

Na tym miejscu oba zarządy gniazd składają najserdeczniejsze podziękowanie komisji zabawowej i gospodarczej oraz wszystkim licznym ofiarodawcom, którzy przyczynili się do uświetnienia naszej zabawy.

Uroczystość łamania się opłatkiem gniazda żeńskiego Poznań XII Śródmieście

odbyła się 6 stycznia w Ognisku Sokolic, gromadząc około 70 druhen i zaproszonych gości. Zagaiła tę tradycyjną uroczystość dhna prez. Herniczkowa, witając w serdecznych słowach ks. pref. Maćkowiaka, członków przew. dzielnicy z dhem prezesem Wolskim na czele, wiceprzew. Dz. W. S. dhną Kołodziejską, przew. O. W. S. dhną Sroczyńską oraz zebranych. Następnie w myśl zaleceń przew. Związku dhna prezeska odczytała odezwę wigilijną naczelnego kapelana Związku ks. dr. Jachimowskiego. Następnie ks. pref. Maćkowiak wygłosił podniosłe okolicznościowe przemówienie, poczym nastąpiło łamanie się opłatkiem, a chór gniazdowy pod kierownictwem dhny Stelli Śliwińskiej odśpiewał pięknie szereg kolęd. Zaznaczyć należy, że zaledwie od 6 tygodni dhna Śliwińska rozpoczęła swą pracę, a już osiągnęła poważne rezultaty.

W czasie herbatki deklamowała b. ładnie dhna Paciorkiewiczówna, poczym gwiazdor obdarzył wszystkich hojnie podarunkami, co wywołało powszechną radość i wesołość. W miłym nastroju po wspólnej fotografii zakończyła się ta uroczystość, poczym bawiono się jeszcze do późnego wieczora.



Opłatek gniazda żeńskiego Poznań XII.

Powrót dhny Kozłowskiej.

W początku grudnia roku 1936 powróciła z Ameryki nasza druhna Wanda Kozłowska. Wyjechała ona przed pół rokiem jako instruktorka do gniazd sokolich Stanów Zjednoczonych. Po sumiennym spełnieniu swoich obowiązków na drugiej półkuli powitało ją Sokolstwo leszczyńskie na tutejszym dworcu z druhem prez. okręg. Kotlarskim na czele. Obdarzona kwiatami dhna Kozłowska nie taiła swojej radości, że znów powróciła do swojej ojczyzny, aczkolwiek ją i w Nowym Świecie suto darzono sympatiami. Po kilkudniowym odpoczynku przybyła druhna Kozłowska na wspólnie urządzone zebranie gniazda żeńskiego i męskiego i wygłosiła bardzo ciekawy referat o swojej pracy, o istniejących w Ameryce gniazdach sokolich, o swoich wrażeniach z Ameryki wogóle i opisała bardzo barwnie swoją podróż, ogromnie urozmaiconą. Hucznymi oklaskami darzono dhnę Kozłowską za tak miły referat.

Opłatek w Lesznie.

Dnia 6. I. 1937 r. odbyła się wspólnie urządzona uroczystość łamania opłatka. Po południu zebrała się tut. młodzież sokola, którą obdarzył Św. Mikołaj obficie. Kierowniczka młodzieży dhna Rydlewiczówna wyćwiczyła bardzo ładne obrazki sceniczne i tańce narodowe. Młodzież darzy swoją kierowniczkę wielką sympatią, bo też naprawdę zajmuje się bardzo serdecznie tą naszą przyszłością Sokoła.

Wieczorem o godz. 8 zebrało się wspólnie tut. Sokolstwo w wielkiej sali Sokolni, ażeby przy nakrytych stołach, przy pierniczkach i herbatce, po łamaniu się opłatkiem, pośpiewać nasze piękne staropolskie kolędy. Zaszczycił ten wieczór swoją obecnością nowy nasz proboszcz ks. dr. Abt, który jako podarek gwiazdkowy ofiarował Sokolstwu swoje usługi jako kapelan sokoli. Wiadomość tę przyjęto z ogromnym zadowoleniem i radością.

W dniu 1. II. r. b. urządza gniazdo żeńskie swój tradycyjny bal maskowy, który ma świetną opinię i zbiera w salach „Sokolni" elitę tutejszego obywatelstwa.

M a r t a K o t l a r s k a.

Opłatek gniazda żeńskiego w Koźminie.

Jeszcze nie przebrzmiały echa pięknej uroczystości poświęcenia sztandaru, a już urządziło gniazdo żeńskie w Koźminie „tradycyjne łamanie opłatka". Na tę doroczną uroczystość stawiły się wszystkie druhny, jak również dużo gości. Z przewodnictwa Okręgu przybyło 5 osób. Słowo wstępne wygłosiła dhna prez.



Uczestnicy w obchodzie 5-ciolecia gniazda żeńskiego w Koźminie.

Kulowa — deklamację: „Niesiem opłatek" wygłosiła dhna Helena Kurzawska, zaś ks. kapelan Sell przemówił w serdecznych słowach do druhen, zachęcając je do dalszej zgodnej i harmonijnej pracy. — Druhna naczelniczka okręg. Zboralska z Jarocina odczytała życzenia od przewodniczącej O. W. S. druhny Sobczyńskiej z Pleszewa (która spowodu choroby nie mogła przybyć) i wręczyła dhnom Kulównie i Mocydlarzównie świadectwa z kursu w Żywcu.

Następnie w.-prez. gniazda dhna Podlewska wręczyła dhnie prez. Kulowej dyplom, który druhny tamtejsze w dowód uznania za 5-letnią mozolną pracę w gnieździe darowały. Dhna prez. Kulowa przyjęła dar ten z wielką radością i w serdecznych słowach podziękowała za uznanie, przyrzekając nadal pracować wytrwale.

Potem odegrały druhny „Jasełkę“ w trzech aktach, wyreżyserowaną doskonale przez dha Kulę. Na zakończenie był żywy obraz, przy którym stosowną deklamację wygłosiła dhna Antczakówna. Nadmienić należy, że przy herbatce stoły były suto zastawione i miało się wrażenie, że do stołu zasiadła jedna wielka rodzina; (nie pobierano żadnych opłat). Potem odbyła się zabawa taneczna w ścisłym kółku do północy.

Oby wszystkie gniazda urządzały „opłatek“ i w ten sposób zaprowadzały u siebie atmosferę rodzinną.

Podkreślić należy, że gniazdo Koźmin wybija się w naszym okręgu jako jedno z najlepszych i jako jedyne w okręgu posiada sztandar.

H. Sobczyńska.



Gniazdo żeńskie w Koźminie obchodziło niedawno pięciolecie swego istnienia. Fotografja obok przedstawia chwilę składania przyrzeczenia na sztandar, które odbiera druhna prezeska Kulowa.

Wieczorek wigilijny w Krotoszynie.

Uroczystość zagaił prezes dh. Rogowski, kończąc swe przemówienie gorącem życzeniem, by Boża Dziecina dała wszystkim to, czego nasze serca sokole pragną i by na niwie sokolej dała wszystkim jaknajwięcej zadowolenia.

Wygłoszone deklamacje oraz bardzo udatnie odegrana przez druhny i druhów jednoaktówka p. t. „Wieczerza wigilijna“ wywołały wśród zebranych miły nastrój.

Napełniła się sala odgłosem melodyj naszych pięknych kolend, w czasie których dzielono się opłatkiem, składając sobie wzajemnie najserdeczniejsze życzenia. Zaś skrzętne druhny darzyły zebranych smaczną kawą i pieczywem przez nie przygotowanem. Atrakcją wieczoru był św. Mikołaj, który wszystkie druhny i druhów obdarzył podarkami. Ile tam było gwaru i radości. A gdy odezwały się tony walca, nuże prędko druhowie sprzątać stoły by jak najprędzej puścić się w tany. Skoczne oberki, sokolówki, polki rozbrzmiewały do godz. 12.

St. Grobelna.

Walne zebranie Tow. gimn. „Sokół“ w Barcinie.

W ubiegłą niedzielę, dnia 10 stycznia r. b. w lokalu zebrań druha Skrzypczyka odbyło się roczne walne zebranie, zagajone przez prezesa druha Piotkę, przy licznym udziale gości i członków oraz przedstawicieli przewodnictwa okręgu w osobach druhów sekretarza okręgowego Folehera i członka przewodnic-

twa Szczepańskiego; przez powstanie z miejsc uczczono pamięć zmarłych członków, porządek obrad został przyjęty bez zmian, taksamo przeczytane protokóły zostały przyjęte. Przewodnictwo na walnym zebraniu objął delegat przewod. okr. druh Szczepański, sekretarzem był druh Ruciński Wacław, ławnikami druh Strzemkowski Józef i druh Sredziński Stanisław. Poczem członkowie zarządu zdawali swe sprawozdania. Ze sprawozdań zarządu wynikała żywotna praca gniazda barcinskiego w roku ubiegłym, a delegat przewodnictwa okr. podziękował zarządowi. Nastąpił wybór zarządu, prezes — druh Płotka Feliks, wiceprezes — druh Karłowski Feliks, sekretarz druh — Ruciński Wacław, skarbnik druh Rychter Kazimierz, bibliotekarz — druh Ptaszyński Florian, naczelnik — druh Sulecki Zdzisław. por. rez., zast. naczelnika — druh Wieliński Stanisław, gospodarz — druh Babst Aleksander, ławnicy druhowie Strzemkowski Józef i Marciniak Stanisław. Komisja rewizyjna druhowie: Sredziński Stanisław, Bisikiewicz Teodor i Wiliński Jerzy. Poczet sztandarowy tworzą druhowie: Bisikiewicz Teodor, Rogowski Paweł i Manja Jan. Sąd honorowy: Jankowski Seweryn, Dylewicz Zdzisław i Wiliński Stan. Po wyborze zarządu wręczono dyplomy zawodnikom zdobyte nagrody w sporcie w postaci dyplomów, również zasłużonemu druhowi Babstowi Aleks. wręczono śliczny dyplom w dowód uznania i położonych zasług na niwie sokolej. W wolnych wnioskach omawiano sprawę obniżenia składek miesięcznych i uchwalono. że składka nie będzie obniżona, pozostanie w tej samej wysokości, tj. 50 gr miesięcznie i członkowie opłacający składki otrzymywać będą miesięcznie 1 egzemplarz „Pobudki"", również omawiano sprawę wyjazdu na przyszły zlot związkowy w Katowicach.

Walne zebranie Gniazda w Skalmierzycach.

W niedzielę, dnia 17 stycznia br. odbyło się walne zebrania Gniazda Skalmierzyce przy udziale delegata Okręgu dha Maksym. Kohtego, naczeln. Okręgowego i dhny M. Raczówny, naczeln. Okręgowej.

Zebranie zagaił prezes Gniazda dh. A. Pussak w Sokolni o godz. 14 pozdrowieniem sokolem „Czołem". Po powitaniu przybyłych delegatów Okręgu i zebranych uczestników, odczytał dh prezes porządek obrad Walnego Zebrania, który jednogłośnie przyjęto. Zebraniu przewodniczył dh. Pawlak Stan. podnacz. Gniazda. Po zdaniu sprawozdań przez poszczególnych członków zarządu, z których wynika, że praca była dodatnia, otwarto dyskusję nad sprawozdaniami, w której skorygowano i przedyskutowano poszczególne sprawy, które przez delegację względnie zebranych zauważono. Na wniosek dha Bol. Stasiaka, członka komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi jednogłośnie pokwitowania. Całe zebranie cechowała jednomyślność i powaga, to też obrady szybko i w harmonni zakończono.

Zarząd pozostał ten sam co w ubiegłym roku. Pussak Andrzej, prezes; Kryszkiewicz Stanisł., zastępca prezesa; Fabiszczak Jan, sekretarz; Grus St., skarbnik; Jankowski Józef, naczeln.; Pawlak Stanisł., podnacz.; Krawczukówna Zofia, naczeln.; Fabiszczakówna Eleonora, zast. naczeln.; Marciniak Stefan, referent „Pobudki"; Szymczak Andrzej i Benedykciński Marian, narazie bez funkcji. Delegacja Okręgu stwierdziła dodatnią i pożyteczną pracę Gniazda, na terenie Skalmierskiem.

Dziękując zarządowi za bezinteresownie poniesiony trud i opiekę nad Gniazdem, życzeniem owocniejszej pracy w bież. roku, pożegnała delegacja zebranych, odśpewawszy wspólnie „Ospały i gnuśny". Odchodzących pożegnano gromkiem „Czołem".

J. Fabiszczak, sekretarz.

Walne Zgromadzenie Sokoła w Kępnie.

Walne Zgromadzenie w dn. 13. 1. 37 r. rozpoczęto odegraniem marszu przez zespół sokolej muzyki. Zagajenia dokonał prezes Tow. dh Tomczak Jan, witając przedstawicieli okręgu w osobach dh prezesa okr. Zakrzewskiego, wiceprezeski druhny Karłowskiej i przedstawicielki okr. wydziału sokolic druhny Zakrzewskiej, dalej druhów członków honorowych. Pamięć śp. dh Tomasza Godziny seniora uczczono przez powstanie z miejsc. Po przywitaniu odegrał zespół muzyczny hymn sokoli i wprowadzono w asyście plutonu sztandar miejscowego gniazda.

Po komunikatach Zarządu zdawali tak Zarząd jak i kierownicy oddziałów i sekcyj sprawozdania, z których wynika, że organizacja posiada 3 autonomiczne sekcje poza Naczelnictwem i oddziałami.

Sekcja Piłki Nożnej weszła w tym roku do rozgrywek o wejście do kl. A. Sekcja Bokserska i Ping-Pongowa urządziły różne imprezy. Sekcja Kult.-Oświatowa z dobrze działającemi oddziałami śpiewu, muzyki i odczytów poszczycić się może poważnym dorobkiem. Sekcja hokeja na lodzie spowodu niekorzystnych warunków atmosferycznych, działalności swej w całej pełni rozwinąć nie mogła. Naczelnictwo i oddziały gier i zabaw i lekkiej atletyki spełniły swoje zadanie, podkreślić należy, że oddział lekko-atletyczny był w zawodach okręgowych bezkonkurencyjnym, a w zawodach i puhar wędrowny miasta Kępna zdobył takowy na rok 1936/37. Oddział młodzieży dobrze się rozwija i jest dobrym nabytkiem dla oddziału starszych.

Walne zebranie zatwierdziło po uprzedniej uchwale Zarządu skład naczelnictwa.

Bibliotekarz zapodał w sprawozdaniu, że biblioteka sokoła posiada 534 książek, korzystało z biblioteki 81 druhów, ogólem przeczytano 1238 książek.

Po wyborach przy dźwiękach hymnu sokolego odprowadzono sztandar. Budżety Towarzystwa, Sokolni i Sekcji Piłki Nożnej przyjęto bez zmian na ogólną sumę około 6.000,— zł. Długu ciążącego na Sokolni spłacono w ciągu roku 1936, na ogólną 3.500 zł. Stan majątkowy po potrąceniu zobowiązań wynosi przeszło 30.000 zł.

Nagrody za najpilniejsze uczęszczanie na ćwiczenia w postaci umundurowania ćwiczebnego otrzymali: I. nagrodę dh Wojtoniak Idzi, II. nagrodę dh. Piętak Teodor i III. nagrodę dh. Bajtała Paweł. Pozatem wręczono żetony zdobyte w turnieju siódemkowym z okazji pięciolecia S. P. N. II drużynie w składzie: Marszałek Alojzy, Bajtała Paweł, Cyganiak Stefan, Stanikowski Zygmunt, Jagioniak Czesław, Płonka Józef, Bajtała Józef (dwa ostatni odbywają czynną służbę wojskową).

Z gniazda żeńskiego we Lwówku.

W dniu 5 stycznia 37 r. opuściła żeńskie gniazdo Lwówek, wychodząc za mąż do Poznania, dhna St. Modrówna, skarbniczka naszego stow. Urząd skarbniczki pełniła gorliwie od początku założenia gniazda, tj. od 1932 r. Zawsze ruchliwa i chętna do wszelkiej pracy sokolej, zaskarbiła sobie zupełne nasze uznanie. Żegnamy Ją serdecznym sokolem „Czołem", życząc Jej wszelkich łask Bożych w dalszym życiu. Maćkowiakowa.

Zmiana na stanowisku przewodniczącej O. W. S w Lesznie.

Ustąpiła dhna Rydlewiczowa, a na jej miejsce mianował Okręg dhnę Leśną. Ustępującej dhnie Rydlewiczowej składa Dz. W. S. najserdeczniejsze podziękowanie za gorliwą i ofiarną pracę, a nowej przewodniczącej życzy jak najlepszych owoców i sukcesów na tem odpowiedzialnem stanowisku.

Przygotowuje się Wielki X Zlot Sokoli w Pradze.

Wielka maszyna zlotowa jest w ruchu. Tyrszów-Dom jest codziennym świadkiem posiedzeń zlotowych, różnych sekcyj. W permanencji zasiada przewodnictwo zlotowe.

Protektorat X Zlotu Sokolskiego przyjęło główne miasto Praga.

Ministerstwu Spraw Wojskowych C. S. R. został przedstawiony wniosek o zaproszenie na zlot przyjacielskich armij. Nasuwa się pytanie czy stosunki polsko-czeskie ułożą się w ten sposób by i armja polska była chlubnie reprezentowaną na zlocie przez wysłanie drużyny gimnastycznej.

W dniach 27 i 28 czerwca 1938 roku obradować będzie w Pradze Międzynarodowy Kongres Gimnastyczny oraz odbędą się Międzynarodowe Zawody Gimnastyczne.

Czechosłowackie Ministerstwo Poczt i Telegrafów było proszone o wydanie pocztowych znaczków zlotowych.

Sekcja muzyczna zlotu, obraduje o fanfarach X zlotu, które by były używane przy każdym zlocie, oraz jako znak wywoławczy przy zlotowych reportażach radiowych.

Malarz Staffel wykonał ochronny znaczek zlotowy.

X Zlotowi Sokolskiemu towarzyszyć będą przedwstępne popisy: muzyczne, śpiewacze, teatralne i marionetkowe oraz wypracowany przez specjalną komisję, obraz sceniczny X zlotu. Będzie otwartą również przez cały czas trwania zlotu Wystawa Sokolska.

Marsze Sokolskie zlotowe są opracowane przez druha J. Kozla, zaś muzykę skomponował druh Jarosław Krzyczka.

Przygotowania zlotowe ożywiły sale gimnastyczne i po gniazdach odbywają się w szybkiem tempie, specjalne ćwiczenia zlotowe.

Zlotowy aparat oprócz przewodnictwa składa się z 16 sekcyj a to: finansowej, budowlanej, gospodarczej, artystycznej, muzycznej, sanitarnej, ratunkowej, sprawozdawczej, kinematograficznej, scenicznej, sekcji wystawy zlotowej, porządkowej, kolejowej kwaterunkowej, żywnościowej i spraw zagranicznych a wszystkie pracują bardzo aktywnie. Z powyższego należy się spodziewać, że X Zlot Sokoli będzie przewyższał wszystkie dotychczasowe zloty, tak pod względem organizacyjnym jak i wykonawczym.

Mamy nadzieję że tym razem Sokół Polski będzie reprezentowany na X Zlocie w Pradze liczniej niż dotychczas.

Czołem X Zlotowi Wszechsokolemu w Pradze 1938 roku.

Osnowa lekcyjna dla dziatwy 8—12 lat

1. Gra orjentacyjna: w formie gier i zabaw;

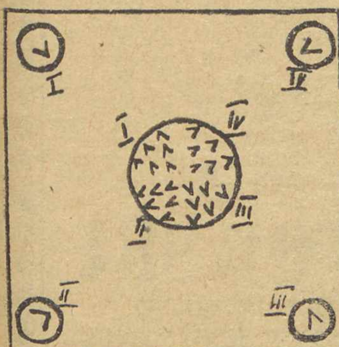
„Oj wesoło się bawią w naszej szkółce dzieci,
Przy zabawie nauce szybko czas im leci.
Jedno wyszło z kółeczka, brakuje nam jednego,
Niech środkowa odgadnie, którego, którego".

W kółeczku w rytmie podskokami bieg. Jedna w środku z oczami zawiązanemi. W czasie śpiewu wychodzi jedna z koła, tak, by środkowa nie wiedziała kto. Po prześpiewaniu środkowa zgaduje, która wyszła.

2. Gra uspokajająca:

W kółeczku siad skrzyżny, twarzą do środka. Jedna siadająca w kole (niedźwiedź), wskazuje którąkolwiek na obwodzie koła. Wskazana stara się zupełnie niesłyszana podejść do siedzącej w kole. Gdy środkowa usłyszy jakiś szelest lub jaki bądź odgłos, który pochodzi od podchodzącej, mruczy i podchodząca. wraca na miejsce, środkowa zaś wskazuje na inną. Gdy którejś uda się podejść bez szmeru zmienia miejsce z środkowa.

3. Gra w reagowaniu na znaki:



W czterech kółkach na rogach sali znajduje się jedna z grupy (I, II, III i IV). Reszta zajmuje miejsca w ćwiartkach środkowego koła.

Te, które stoją w małym kółeczku w rogu sali, zwrócone są twarzą do rogu — liczą 1, 2, 3, albo dają jaki inny znak — po skończeniu tego znaku, czy liczeniu, odwraca się do swojej grupy, która tymczasem stara się podejść ku niej niepostrzeżona.

Ćwiczącym w grupie wolno się posuwać tylko wtedy, gdy, licząca jest od nich odwrócona. Gdy ta zobaczy po daniu znaku którąś ruszającą się jeszcze — posyła z powrotem do koła i stąd musi rozpocząć podchody. (Licząca po skończeniu znaku, musi się odwrócić do swej grupy).

Tą samą grę można zmienić, a mianowicie podchodzi się na czworakach.

4. Gra w reagowaniu na znaki:

Cały zastęp tworzy kilka kółek (gdy jest większa ilość ćwiczących). W środku kółeczka stoi jedna, trzymając palcem kij (1 m.), który ustawiony jest pionowo do ziemi, i wywołuje jedną z koła. Wywołana musi schwycić obalający się kij. Gdy się jej nie uda wychodzi z koła. Jeżeli zaś schwyci zmienia miejsce z środkową i dalej wywołuje, — które koło będzie miało po pewnym czasie najwięcej ćwiczących — wygrywa.

5. Gra rzutna: Ustawienie przed rozpoczęciem gry. po 1-szym rzucie.

W rzędzie — przed rzędem w odległości 3 kroków stoi 2-ga trzymając obręcz na wysokości barków — jedynka bierze dużą piłkę, staje od obręczy 3 kroki duże (twarzą do koła) i stara się przerzucić piłkę przez obręcz tak, ażeby po drodze nie uderzyła ani o współćwiczącą ani o obręcz, tylko odrazu przez nią przeszła do pierwszej w rzędzie, która stoi vis a vis, ale po drugiej stronie koła. Pierwszą z rzędu t. j. 3-cia po otrzymaniu piłki odrzuca do 1-ej przez obręcz i idzie na koniec rzędu. Wygrywa rząd, który ma najmniej błędów w rzucie.

6. Gra bieżna:

Stanąć w dwuszeregu twarzą do korytarza. Jeden szereg to kury, drugi to koguty. Pomiędzy szeregiem stoi jedna i woła (zwodzi) np. kury (zwodząc ku, ku, ku, ku, kury) — Wywołane chwytają przeciwny szereg. Schwytane i te, które się pomyliły idą do niewoli. Która partja ma najwięcej niewolników — wygrywa.

B. Astówna.

Nakładem Dzielnicowego Wydziału Sokolic, Poznań, Wały Zygmunta Augusta 10
Redaktorka naczelna: Łucja Remiszewska — Wilno, Jagiellońska 5 m. 12.
Redaktorka odpowiedzialna: Maria Pawlicka — Poznań.
Czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70.